

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Marty Luber
pt. „Rola mediacji w sporach małżeństw międzykulturowych i międzyreligijnych w
świecie literatury przedmiotu i badań własnych”.

„Każda struktura generuje napięcia” (Jacek Szmatka) – tę podstawową regułę życia społecznego mgr Marta Luber uczyniła punktem wyjścia swojej rozprawy doktorskiej, poświęconej mediacji w konfliktach małżeńskich. Można wyróżnić kilka teoretycznych podejść do istoty konfliktu, niemniej przyjmuje się, że jest on nieuniknioną składową związku, w którym występuje jakakolwiek forma wzajemnej zależności i nie jest zdarzeniem szkodliwym, ale wzmacniającym więzi, pobudzającym konstruktywną aktywność jednostek i przyczyniającym się do większej efektywności grupy, choć musi być właściwie zrozumiany przez wszystkie strony i rozwiązywany w sposób integrujący. Konflikty interpersonalne i wewnątrzgrupowe są z jednej strony zjawiskiem powszechnym a z drugiej, obszarem objętym społecznym tabu, trudno poddającym się socjologicznej eksploracji z powodu oporu respondentów przed ujawnianiem intymnych i zarazem wstydlivych (w ich opinii) aspektów relacji. Ponadto, badacze zajmujący się tematyką rozstań, separacji i rozwodów (m.in. Maria Beisert) zaznaczają, że są to trudne, bardzo wymagające, a nierzadko krytyczne życiowo sytuacje dla wszystkich zaangażowanych w nie stron. Próba rozpoznania i opisanie złożonego zjawiska zmagania się małżonków z konfliktami w związku a zwłaszcza analiza zagadnienia ewentualnego włączania bezstronnych i neutralnych osób trzecich w ich rozwiązywanie lub/ i rozstrzyganie, zasługuje na uznanie.

Struktura rozprawy

Głównym celem recenzowanej rozprawy jest analiza wyzwań i trudności, jakie stoją przed małżeństwami, w których występują różnice kulturowe lub/i religijne oraz weryfikacja opinii osób zamężnych i żonatych na temat mediacji – alternatywnej metody rozwiązywania konfliktów i sporów. Praca liczy 147 stron i składa się ze wstępu, umownie przeze mnie nazwanych trzech części: teoretycznej, metodologicznej i empirycznej (choć Autorka w

odniesieniu do dwóch ostatnich nie stosuje tychże określeń, łącząc je w część praktyczną rozprawy) oraz zakończenia, bibliografii i spisu wykresów i tabel. Zaproponowana struktura dysertacji oddaje układ typowy dla tego typu rozpraw.

W zakres teoretycznej analizy wchodzi dwa rozdziały. Pierwszy został poświęcony ustaleniom teoretycznym i obliczom konfliktu między małżonkami oraz mediacji. Wzmiankowane są teorie Marksa, Webera, Durkheima, a zabrakło np. klasycznych teorii konfliktu Dahrendorfa i Cosera. Przeplatają się tutaj perspektywa makrospołeczna z mikrospołeczną, aczkolwiek specyfika konfliktów małżeńskich i sposoby ich rozwiązywania zaprezentowane zostały dość lakonicznie, choć to właśnie dysertacja doktorska jest miejscem na rozbudowane rozważania, dyskusję i podejście krytyczne. Ponadto, warto zwrócić uwagę, że terminy: przyczyny konfliktu i płaszczyzny konfliktu nie są synonimami, a termin motyw konfliktu (s. 14) (rozumiany jako przyczyna?) w ogóle nie jest stosowany w socjologii małżeństwa i rodziny. Kolejne podrozdziały traktują o istocie mediacji, począwszy od przeglądu definicji do prezentacji metod i reguł przebiegu mediacji małżeńskich. Ten wątek analiz nie ma znamion oryginalności w kontekście ustaleń opublikowanych w 2021 r. w ponad trzystustronicowej socjologicznej monografii naukowej, poświęconej statusowi mediacji w społeczeństwie polskim. Za bardziej innowacyjną - w kontekście przedmiotu rozprawy - uznaję zaproponowaną analizę wyzwań, jakie stoją przed mediatorami w sprawach małżeńskich oraz wstępne zarysowanie specyfiki małżeństw mieszanych w obliczu konfliktów i kryzysów małżeńskich.

Rozdział drugi porusza problematykę wielokulturowości oraz ideologii multi-kulti. Stosuje się tutaj pojęcie multikulturalizmu w znaczeniu wielokulturowości, natomiast potoczne określenie multi-kulti w znaczeniu ideologii multikulturalizmu. W dokumencie Kongregacji Edukacji Katolickiej można znaleźć wyjaśnienie, że multikulturalizm i multi-kulti to synonimy, dlatego zatem zrezygnowano ze stosowania pojęcia wielokulturowości? Rozdział w zamierzeniu ma wprowadzić czytelnika w specyfikę małżeństw wielokulturowych i wieloreligijnych, i to zadanie zostało zrealizowane. Wątpliwości budzi jednak umieszczenie w toku rozważań wątku wpływu wielokulturowości na tożsamość jednostki oraz funkcjonowanie jednostki w środowisku pracy. Coś pojawia się na poziomie własnego opisywania rzeczywistości, ale już nie na poziomie przedmiotu badań. Pewien niedosyt w moim przypadku budzi to, że Autorka nie spróbowała zmierzyć się w części teoretycznej swojej rozprawy z milcząco przyjmowanymi przez siebie założeniami perspektywy badawczej i nie podjęła się odpowiedzi m.in. na pytania, z jakich bytów składa się świat społeczny, z jednostek

czy z całości społecznych? Jak istnieją te większe całości? Czy jednostka jest ograniczona strukturą, czy raczej jest sprawcza i może strukturę przelamać? Jak Autorka uwzględnia ten fakt w swoich badaniach i zastanowić się, ile dla Jej projektu może się za tymi założeniami kryć.

Część metodologiczna – tj. rozdział trzeci, prezentuje założenia metodologiczne badań własnych, czyli sondażu diagnostycznego przeprowadzonego za pomocą ankiety internetowej. Zostały tu przedstawione cele badań, przedmiot oraz problematyzacja, następnie hipotezy badawcze, metoda i technika badawcza wykorzystane w projekcie oraz informacje na temat organizacji i przebiegu badań własnych.

Cele (eksploracyjne i eksplanacyjne) zostały w kilku miejscach wyraźnie wyartykułowane, jakkolwiek na 76 s. znajdujemy zapis: „*celem było sprawdzenie otwartości małżeństw międzykulturowych oraz międzywyznaniowych na udział w mediacji w przypadku kryzysu*”. Z informacji zawartej na 113 s. wynika, że obiektem badania były „*jednostki będące w międzykulturowych lub międzywyznaniowych związkach małżeńskich*”. Między tymi konstatacjami widać niespójność, gdyż projekt nie przewidywał przeprowadzenia wywiadów (np. diadycznych) z obojgiem małżonków. Jednak nawet pomijając tę zasadniczą kwestię, należy tu postawić pytanie o charakter zmiennej, jaką jest otwartość. W jakim znaczeniu badano otwartość? Jak zoperacjonalizowano zmienną: otwartość na udział w mediacji?

Z kolei za przedmiot badań obrano weryfikację „*hipotez świadczących o dużej częstotliwości i problemach w rozwiązywaniu sporów w małżeństwach międzykulturowych i międzywyznaniowych*” (s. 75). Abstrahując od faktu, że przedmiotem badań socjologicznych są zbiorowości, kategorie społeczne, instytucje społeczne oraz procesy i zjawiska społeczne a nie testowanie hipotez (to jest cel eksplanacyjny), należy wskazać, że Autorka nie informuje w rozprawie o przyjętych przez siebie wskaźnikach częstotliwości konfliktów, które pozwoliłyby orzekać o stopniu nasilenia występowania sporów w małżeństwach respondentów (co czyni np. na s. 120). Główne pytanie problemowe ma charakter zamknięty (co w badaniach eksploracyjnych jest do przyjęcia) i brzmi: „*Czy mediacja może być skutecznym narzędziem rozwiązywania konfliktu małżeństwa międzykulturowego i międzywyznaniowego?*” (s. 77). Do pojęcia „skuteczne narzędzie”, zawartego w problemie badawczym, powrócę w dalszej części recenzji.

Szkoda, że w tej części zabrakło metodologicznej autorefleksji, świadomości ograniczeń własnego projektu badawczego czy zwrócenia uwagi na emocje towarzyszące badaniu. Słabością dysertacji jest niestety nietransparentny warsztat metodologiczny. Praca zyskałaby, gdyby w aneksie zamieszczono wzór narzędzia badawczego (kwestionariusz

ankiety), wykorzystanego w trakcie badań empirycznych a będącego podstawą uzyskanych danych. Ponadto, w rozprawie nie zamieszczono: informacji o przebiegu pilotażu narzędzia i jego efektach, szczegółowych danych na temat platform online, na jakich udostępniano ankietę, sposobów analizy materiałów o charakterze jakościowym (wypowiedzi na pytania otwarte). Ponadto, na 123 stronie pojawia się wzmianka o prowadzonej obserwacji własnej w toku zbierania danych. Ani część metodologiczna, ani tym bardziej analiza uzyskanych danych, nie zawierają wyjaśnienia, kto/co był/o przedmiotem obserwacji i według jakiego scenariusza?

Ostatnie dwa rozdziały rozprawy, stanowiące *stricte* część empiryczną, są poświęcone prezentacji uzyskanych wyników oraz ich analizie, w tym weryfikacji hipotez. Zanim przejdę do kwestii zasadniczych (w części recenzji zatytułowanej: 'Status mediacji jako przedmiot badań i analiz'), pragnę zwrócić uwagę, że w rozprawie nadużywane jest pojęcie grupy – o ile jest to zrozumiałe w języku potocznym, o tyle w dysertacji doktorskiej z zakresu nauk socjologicznych raczej nie powinno mieć miejsca. Zamiast grupa badawcza powinno być: próba badawcza, zamiast grupa wiekowa czy grupa osób z określonym poziomem wykształcenia – kategoria wiekowa i kategoria osób np. z wykształceniem wyższym.

W rozdziale czwartym, w części poświęconej charakterystyce próby badawczej (4.1), zdecydowanie powinien się znaleźć wyczerpujący opis jej kompozycji, przede wszystkim w odniesieniu do państw, w jakich aktualnie respondenci i respondentki mieszkają (Czy wszyscy w Polsce? W Europie?) oraz państw, z jakich pochodzą oni sami i ich małżonkowie, co ułatwiłoby interpretację uzyskanych danych. Ta informacja ma znaczenie w kontekście przedmiotu badań - przecież różne mogą być regulacje prawne i porządek społeczny w odniesieniu do instytucji mediacji, a co za tym idzie np. różny stosunek respondentów do tej formy zażegnania i/lub rozwiązywania sporów, co zauważa sama Autorka na stronie 126. Szczątkowe informacje (bez liczb, odsetek, etc.), charakteryzujące pod tym względem badaną próbę, znajdują się dopiero we wnioskach, niemal na końcu pracy, na stronie 119. Kontynuując wątek cech społeczno-demograficznych osób uczestniczących w badaniu, mam kolejne pytanie: jak wyraźnie dyskryminujące, ocenne wyrażenie „*kultura z defektami*” (przyjęte w rozprawie za opracowaniem koncepcji Huntingtona – s. 118) ma się do postulatu Maxa Webera uwolnienia od sądów wartościujących w socjologii? Samuel Huntington w pracy 'The Clash of Civilizations' („Zderzenie cywilizacji”) nie używał tego określenia dla żadnej z cywilizacji/kultur.

W rozprawie niekonsekwentnie (?) stosuje się nazwę zmiennej: 1/ *miejsce zamieszkania* (np. s. 87) oraz 2/ *miasto pochodzenia / miasto rodzinne* (s.110 i s.111) respondentów. Czy są one traktowane w pracy jako synonimy, czy raczej jako dwie różne zmienne i dlaczego?

Za osiągnięcie Autorki, za najciekawszy fragment dysertacji, przynoszący interesujące dane, uważam część wyników dotyczących okresu przedślubnego (obecność lub brak refleksji nad dzielącymi małżonków różnicami kulturowymi/religijnymi czy sposobami wychowania potomstwa w przyszłości) oraz opisu aktualnych relacji między małżonkami (m.in. sposoby obchodzenia przez nich świąt i wydarzeń religijnych/kulturowych, praktyki religijne, jakość kontaktów z dalszą rodziną) a przede wszystkim analizę odpowiedzi na pytania otwarte (rozdział 4.3) w obszarze problemów, z jakimi borykają się badane pary w opinii respondentów, cenionych przez nich wartości, powodów chęci ewentualnego skorzystania z pomocy mediatora i powodów odmowy. Interującym wątkiem dysertacji są wskazówki dla praktyków – mediatorów w kontekście uzyskanych wyników.

Generalnie, ta część pracy, w której Autorka prezentuje wyniki swoich badań, jest nieco zbyt syntetyczna. Jak się wydaje, warto byłoby omówić je nieco bardziej detalicznie, skonfrontować z dotychczasowymi ustaleniami innych badaczy, zinterpretować, wyjaśnić - a nie tylko opisać - wyodrębniane w trakcie analiz prawidłowości. Być może nie starczyło już na to czasu, ale te fragmenty pracy pozostawiają uczucie niedosytu.

Rozprawę wieńczy krótkie zakończenie, w którym Autorka podsumowuje wyniki badań własnych, bibliografia oraz spis tabel i wykresów.

Status mediacji w przypadku konfliktów małżeńskich w związkach międzykulturowych i międzyreligijnych jako przedmiot badań i analiz socjologicznych.

1/ W mojej opinii, dość bezrefleksyjnie przyjęto założenie, że *"w małżeństwach międzykulturowych i międzywyznaniowych występuje więcej płaszczyzn sporu niż w małżeństwach homogamicznych"* (s. 9) - trzeba to lepiej udowodnić poprzez odwołania do literatury. Według Fritza Fischalecka każdy konflikt w małżeństwie dotyczy jakiejś sprawy, ma konkretną treść i może rozgrywać się na wielu płaszczyznach: potrzeb sytuacyjnych małżonków, ich stałych przyzwyczajzeń, stylu życia, niezgodności w podziale ról małżeńskich, eskalacji napięcia, wpływów zewnętrznych. Czy faktycznie w małżeństwach homogenicznych występuje mniej płaszczyzn (nie powodów) sporu? Dlaczego? W celu weryfikacji w/w tezy być może należało przeprowadzić badania również w grupie kontrolnej – wśród małżonków ze związków homogenicznych pod względem kultury/wyznania.

2/ Metoda sondażu diagnostycznego ma swoje zalety i ograniczenia. Pozwala na poznanie jakiegoś zjawiska społecznego, ustalenie jego zasięgu, zakresu, poziomu i intensywności, poglądów, opinii, motywów, zachowania. Ograniczeniem sondażu jest to, że

nie daje wiedzy o faktach, ale wiedzę o opiniach na temat tych faktów. W odniesieniu do recenzowanej pracy istotne znaczenie ma to, że metoda sondażu jest sposobem gromadzenia danych w oparciu o specjalnie dobraną próbę reprezentującą populację generalną, w której badane zjawisko występuje. Mam wątpliwości, w jakim celu zastosowano tak rozbudowaną analizę statystyczną, skoro próba nie ma znamion reprezentatywnej? Na 81 s. pojawia się informacja o zasadach doboru próby („specyficzna grupa respondentów, którzy stanowili próbę celową (*purposive sample*)”), ale nigdzie nie umieszczono wyjaśnienia, po pierwsze, jakie kryteria doboru zostały przyjęte (poza oczywistą zmienną, jaką jest funkcjonowanie w małżeństwie mieszanym) i po drugie, dlaczego traktuje się małżeństwa międzykulturowe i/lub międzywyznaniowe jako jednorodne kategorie społeczne, bez wewnętrznego zróżnicowania? Brak reprezentatywności sprawia, że w rozprawie należało wyraźnie podkreślić, że wnioski odnoszą się jedynie do 155 osób (nie małżeństw) i że nie ma podstaw, by je uogólniać na populację małżeństw międzykulturowych i międzywyznaniowych.

Jedną z zalet sondażu jest dostęp do dużej liczby rozproszonych geograficznie respondentów w krótkim czasie, niemniej trudności w dostępie do obiektu badań (np. przez ograniczenia narzucone odgórnie z powodu pandemii czy wysoki odsetek odmów) nie tłumaczą badacza – praktyka pokazuje, że przez internet można realizować złożone projekty badawcze i bez problemu przeprowadzać np. badania etnograficzne czy indywidualne wywiady pogłębione z rozmówcami.

3/ Przyjęte w doktoracie podejście badawcze koncentruje się na poznaniu roli mediacji z perspektywy jednego z małżonków, który jedynie potencjalnie może być uczestnikiem jakiejś formy mediacji jako zważona strona (a być może w niej uczestniczył, ale tego nie wiemy – nie ma takiej informacji w żadnym podrozdziale w metodologicznej ani empirycznej części pracy). Nie jest to zarzut, niemniej zaproponowany tu model postępowania badawczego raczej ignoruje fakt, że opinie jednostek na temat mediacji są kształtowane przecież na trzech poziomach: makrospołecznym, mezzospołecznym oraz mikrospołecznym. Na poziomie makrospołecznym istotną rolę odgrywają obowiązujące standardy normatywne i proceduralne w danym państwie. Na poziomie mezzospołecznym – stopień upowszechnienia praktyki mediacji w konkretnym społeczeństwie. Na poziomie mikrospołecznym – tylko dla przykładu: styczność z mediacją (nawet nieformalną) i okoliczności tej styczności, wyobrażenia i oczekiwania wobec udziału osób bezstronnych (niedookreślone, incydentalne vs. świadome, trwałe), poziom wykształcenia a nawet uzyskiwany przez jednostkę dochód (zob. Plucińska-Nowak 2021). Niestety, zaproponowany i zrealizowany projekt badawczy nie poddaje analizie złożoności determinant opinii na temat mediacji, skupiając się jedynie na wybranych

zmiennych społeczno-demograficznych respondentów (m.in. płeć, wiek, kultura pochodzenia, wyznanie, typ zamieszkiwanego środowiska lokalnego/pochodzenie środowiskowe (?), poziom wykształcenia), co nawiasem mówiąc pokazuje, że Autorka przyjmuje jednak jakieś założenia o charakterze rzeczywistości społecznej. W kontekście tej uwagi narzuca się wątpliwość, czy 93,5% odpowiedzi „tak” na pytanie: „*Wiesz czym zajmuje się mediator?*” (s. 97) oznacza, zdaniem Autorki, jednorodność tychże respondentów? Ponadto, czy pytanie sformułowane: „*czy wiesz czym zajmuje się mediacja?*” faktycznie ustala i testuje wiedzę badanych na temat tej formuły wsparcia w zażegnaniu waśni spierających się stron?

Czy w związku z powyższymi uwagami zasadne jest rekonstruowanie gotowości, czy jak pisze Autorka otwartości, do skorzystania z mediacji tylko na podstawie odpowiedzi osób badanych na tak a nie inaczej sformułowane pytania zawarte w ankiecie internetowej? Zastanawiam się w tym kontekście, czy same deklaracje badanych są wystarczającą podstawą dla wniosków, że „*Na podstawie zgromadzonego materiału należy stwierdzić, iż mediacja jest skuteczną metodą rozwiązywania sporów w przypadku małżeństw międzykulturowych i międzywyznaniowych co potwierdza tezę pracy*” (s. 128), lub „*respondenci, niezależnie od kultury czy wyznania byli symetrycznie otwarci na pomoc ze strony niezależnej osoby trzeciej*”, lub „*Wyniki przeprowadzonych badań dotyczących postaw wobec mediacji (czy faktycznie przedmiotem badania były postawy wobec mediacji? – przyp. IP) wśród małżonków wskazują, że badani wykazują wysoką otwartość na skorzystanie z pomocy bezstronnej trzeciej strony*” (s. 129), a nie np. do wniosku, że w opinii uczestników sondażu mediacja jest skuteczną formą rozwiązywania sporów małżeńskich lub np. uczestnicy sondażu deklarują chęć skorzystania z mediacji w przypadku sporów małżeńskich, postrzegając mediację jako skuteczny sposób rozwiązywania i/lub zażegnania konfliktów.

Stąd moje kolejne pytanie, czy Autorka zgodziłaby się z takim rozpoznaniem, że do eksploracji percepcji i oceny mediacji jako skutecznego narzędzia/skutecznej metody oraz gotowości małżeństw mieszanych do skorzystania z tej formy pomocy w rozwiązywaniu konfliktów małżeńskich (s.2), potrzebowała także innego rodzaju danych? Czy i jakie inne metody i techniki badań socjologicznych można by zastosować, zdaniem Autorki, do eksploracji dwóch wyżej wskazanych kwestii?

Formalna strona dysertacji

Rozprawa została napisana zrozumiałym językiem i dobrze się ją czyta, choć od strony formalnej ma sporo usterek. Poniżej wskażę najważniejsze:

1/ Nie dołożono starań, by przeprowadzić staranną korektę. Tylko dla przykładu: „*Wówczas mediator ma zadbać o dekodyfikując kultur*” (s. 40); „*Według papieża Franciszka...*” (s. 65); „*praca niniejsza podejmuje zagadnienie mediacji...*” (s. 75).

2/ Obecne są rażące błędy w tytułach wykresów (na stronach: 92, 94, 95, 97), np. „*Czy uważasz, że spojrzenie bezstronnej osoby Czy Czy Czytraktraktacie znaczącego Czy Czytrakporu z małżonkiem byłbyś got Czy Czytrak skorzystać z pomocy mediatora jako moderatora waszej dyskusji? zewnątrz może być korzystne dla rozwiązania sporu małżeńskiego?*”

3/ Tezy stawiane na 123 s. - „*pary mieszane dysponują większym zapleczem narzędzi do radzenia sobie z konfliktami niż pary homogeniczne*” lub „*mediacja dla par mieszanych jest formułą łatwiejszą i bardziej naturalną niż dla par, u których różnice religijne i kulturowe nie występują*” należy opatrzyć odpowiednimi przypisami. Ponadto, przeprowadzone badania (sondaż diagnostyczny wśród osób funkcjonujących w małżeństwie mieszanym) nie dają podstaw do formułowania wniosków porównawczych – tym bardziej należy odwoływać się do opublikowanych źródeł.

4/ Sposób redakcji zdecydowanej większości przypisów również budzi wątpliwości - dlaczego proponuje się porównywanie cytowanych w rozprawie tez ze źródłem (zamieszczając skrót „por.”), a nie odsyła się czytelnika wprost do konkretnego źródła?

5/ Bibliografia została sporządzona niestarannie. Jako przykład podaję tylko (!) wybraną stronę (s. 134):

Gmurzyńska E., Morek R., *Mediacje. Teoria i praktyka...* – to nie jest monografia współautorska, ale praca pod redakcją wymienionych autorów, co należy uwzględnić w odpowiednim zapisie;

Grójska A., *Mediacja w postępowaniu cywilnym w Polsce...* - powinno być: Gójska;

Grójska A., *Mediacje rodzinne...* - powinno być: Gójska (w treści pracy i przypisach pojawia się ten sam błąd, zob. np. s. 21);

Grójska A., *Mediacje rodzinne*. Warszawa 2017 - powinno być Gójska i prawidłowy rok wydania, chyba, że to wznowienie (?);

Huntington S.P., *The Clash of Civilizations?*, „*Foreign Affairs*” – podano błędny rok wydania. W sekcji netografia (s.141) zawarte są pozycje, które nie mają podanych adresów www, i najprawdopodobniej nie powinny się tam znaleźć (np. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002).

6/ I ostatnia uwaga w kwestiach formalnych, mianowicie, czemu służy seryjne powtarzanie uzyskanych danych w dwóch formach - w tabeli i na wykresie? To sztucznie wydłuża treść dysertacji. Ponadto, wykresy 4.9 i 4.10 zawierają identyczne dane, ten ostatni powinien

ilustrować różnice w postrzeganiu wychowania w innej kulturze/religii jako wyzwania dla małżeństwa.

Wniosek końcowy

W obszarze nauk socjologicznych mediacja w sprawach rodzinnych jako przedmiot badań stanowi marginalny obszar zainteresowania, mimo że konflikty i spory stanowią stale obecny element doświadczenia małżonków, o czym pośrednio informują nas m.in. wskaźniki rozwodów. Z kolei problematyka małżeństw mieszanych w polskiej literaturze socjologicznej to niemal *terra incognita*, poza pojedynczymi doniesieniami badawczymi. Rozprawa doktorska Pani mgr Marty Luber w części wypełnia tę lukę poznawczą i pomimo sformułowanych w recenzji uwag krytycznych, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wyniki uzyskane przez Doktorantkę, zwłaszcza w odniesieniu do wybranych aspektów relacji z mężem/żoną pochodzącym/-cą z innego kręgu kulturowego lub innej religii czy wyznania, wnoszą nowe elementy do wiedzy naukowej na temat okresu przedślubnego oraz zasad funkcjonowania małżeństw mieszanych.

Wniosuję o dopuszczenie Pani mgr Marty Luber do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

